Warszawa, 10 Września 1890 r. № 32 Dnia 22 Września 1890 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Przyszłość produkcyi wełny.

Do produktów, które w ostatnich dwóch latach doznały dość niespodziewanéj zwyżki cen, należy także wełna. Począwszy od r. 1872 do 1887, ceny wełny spadały tak stale, iż np. ogólny dowóz wełny kolonialnéj do Wielkiéj Brytanii w r. 1887 przyniósł tylko 10½ miliona marek, czyli 2½% więcéj, pomimo że jakość wełny poprawiła się w tym okresie prawie w dwójnasób. Tak długi okres trwałéj zniżki cen wywołać musiał z saméj natury rzeczy poważne obawy i skłonić interesowanych w téj sprawie do gruntownych badań położenia rynku na wełnę. W rzeczy też saméj napotykamy nietylko dla Europy, lecz także dla Ameryki Północnéj, a przedewszystkiém dla Australii z lat ostatnich obszerną literaturę o cenach wełny, która jednak wcale nie przewidywała ostatnich zwyżek ceny.

W ostatnim miesiącu zeszłego roku pojawiło się w Ameryce Północnéj wielkie dzieło *Recent economic change* Dawida A. Wells'a, jednego z najwybitniejszych ekonomistów Ameryki Północnéj, w którém autor wykazuje spadek cen wełny, jako następstwo nadprodukcyi, i nie przewiduje żadnéj zmiany ku lepszemu. Wells opiera się pomiędzy innemi na sprawozdaniu znanéj wszechświatowéj firmy „Hellmuth, Schwartze i S-ka,“ w którém znajduje się następujący ustęp: „Jeśli weźmiemy w obrachunek wzrost ludności, to okazuje się, iż największy wzrost dowozu wełny miał miejsce w latach od 1860 do 1868 r., w którym to okresie wszechświatowa konsumcya oczyszczonéj wełny podniosła się z 2,03 funta na 2,47 funta na głowę ludności, czyli o 22%. Od r. 1868 aż do 1879 konsumcya pozostała niezmieniona, wynosząc przeciętnie 2,41 funta na głowę. Podniosła się do 2,49 funta przeciętnie w następujących czterech latach, i wynosiła 2,58 funt. w r. 1884, a 2,66 funta w r. 1886; stanowi to wzrost konsumcyi w okresie od r. 1871 do 1886 o 35%. Produkcya wełny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj podniosła się z 264,000,000 funtów w roku 1880 na 329,000,000 funtów w r. 1885, a więc o 24,6% w przeciągu lat sześciu. W styczniu 1889 r. kosztował funt wełny angielskiéj około 86 f., przeciętnie zaś cena funta wełny w r. 1864 wynosiła 2 marki 50 fen. Ale w r. 1864 ogólny dowóz wełny do Anglii wynosił 211,000,000 funtów, w r. 1888 natomiast 650,000,000 funtów.

Wells wykazuje następnie, iż wzrost produkcyi wełny w ostatnich latach nieznacznie tylko wyprzedził wzrost zaludnienia. Zapasy wełny w Europie przy końcu r. 1885 wynosiły tylko 180,000 bel, w r. 1880 natomiast 207,000 bel. Ale Wells zbija stanowczo przypuszczenie, jakoby zniżka ceny nie zależała wyłącznie od stosunku popytu do podaży, lecz także od innych nieujętych warunków, jak mianowicie od stosunków waluty. Przy stałém zmniejszaniu się zapasów zważać należy, że nawet najmniejsza nadwyżka nad zapotrzebowanie, mianowicie przy tego rodzaju towarach, jak wełna, gdzie każda zmiana w dowozie i odbycie śledzona bywa codziennie prawie w najdrobniejszych swych szczegółach przez tysiące interesantów—stanowi cenę, obowiązującą dla całéj dostawy. „A ponieważ nadwyżka ta nie może być natychmiast sprzedana, bo przy spadaniu cen nikt nie kupuje po nad chwilową potrzebę i jedynie panuje tendencya możliwie szybkiego pozbycia się istniejących zapasów, przeto rezultatem być musi dalszy spadek cen, który, odpowiednio do wahania się zdań o wysokości nadwyżki lub trwałości wywołujących ją przyczyn, będzie mniéj lub więcéj znaczny, względnie trwały.“

Co jednak, podług Wells'a, w ostatnim lat dziesiątku wielkie także posiada znaczenie, to zwiększająca się konsumcya „shoddy,“ wyrobu ze starych szmat wełnianych. Dowóz tych szmat do Anglii, wynoszący w roku 1855 tylko 5,250,000 funtów, podniósł się w roku 1883 do 80,750,000 funtów. Podług obliczenia w Stanach Zjednoczonych z r. 1880, miejscowa konsumcya oczyszczonéj wełny wynosiła 109,725,000 funtów, konsumcya „shoddy“ 45,580,000, sierści bawołéj, krowiéj i in. 4,495,000 funtów, czyli w innych słowach: na każde 2,1 funta wełny spotrzebowano 1 funt innych materyałów, niebędących świeżą wełną, a znajdujących zamiast wełny zużytkowanie przez fabrykantów.

Co się tycze Australii, to mamy pod ręką sprawozdanie roczne dwóch największych firm, trudniących się sprzedażą wełny, a mianowicie „Dalgety i Spółka“ i „Goldsbrough i Spółka,“ cieszących się w sferach interesantów wielkiém poważaniem i dostarczających też w rzeczy saméj nadzwyczaj gruntownych i jasnych sprawozdań z położenia rynku wełnianego. Goldsbrough i S-ka ogłosili przy końcu 1888 roku cenny bardzo memoryał o produkcyi wełny w Australii i położeniu międzynarodowego rynku dla wełny. Z memoryału tego wyjmujemy następujący pogląd na przyszłość:

„Pozostawiając tutaj państwa europejskie, a więc i Rossyę, na boku, napotykamy na południowéj i zachodniéj półkuli wielkie kontynenty, których prawie nieograniczone obszary tak samo pod względem klimatu, jak i gruntu specyalnie są odpowiednie dla hodowli owiec. Rozpoczynając od Australii, dowiadujemy się, że najnowsze badania rozwiały przypuszczenie, jakoby środkowa część kontynentu stanowiła bezwodną pustynię, na któréj owce nie mogą być hodowane. Osiedlanie posuwa się z rokiem każdym ku wnętrzu i w wielu wypadkach kraj natychmiast obsadzany bywa owcami. Ulepszenia rozpoczęto na wielką skalę i w całym zewnętrznym wyglądzie kraju przygotowują się radykalne zmiany. Okręgi, które przed kilku jeszcze laty były pozbawionemi wszelkiéj komunikacyi, nieposiadającemi żadnéj wartości obszarami, zamieniły się w cenne posiadłości, zapewniające przedsiębiercemu koloniście dobre dochody. W Queenslandzie, zachodniéj Australii i północnéj części Południowéj Australii nie obsadzone są jeszcze miliony akrów stosunkowo żyznych pastwisk. Przez wznoszenie płotów i urządzenia do konserwowania wody kraj zdolnym się staje do utrzymania podwójnéj liczby owiec. Rzeczą więc jest prawie niemożliwą obliczyć rozwój, jaki osiągnie australska produkcya wełny aż do końca bieżącego wieku. Lecz przypuściwszy tylko, że dotychczasowy stosunek będzie zachowany, to produkcya wełny w Australii dosięgnie wówczas 2,700,000 bel. W Rzeczypospolitéj Argentyńskiéj i w Uruguayu, będącemi po Australii największemi produkującemi wełnę krajami świata, również przygotowywa się wielki wzrost produkcyi, a każdy rok wykazuje ulepszenie jakości wełny. Wyborny klimat z bujnemi pastwiskami i niezanikającemi nigdy rzekami sprzyja tutaj więcéj jeszcze hodowli owiec niż w Australii. I gdyby nie przeszkadzały polityczne zaburzenia i niedbałość hodowców, dwa te kraje w produkcyi wełny dawnoby już prześcignęły Australię. Stan owiec tych krajów obliczają na 90,921,000 sztuk, produkcyę wełny na 299,250,000 funt.

„Również i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj od dość już dawnego czasu zwrócono baczniejszą uwagę na hodowlę owiec. Hodowcy owiec w Texasie, Kalifornii, Kansasie i innych stanach nie szczędzą żadnych starań, ani nakładu, aby polepszyć jakość swéj wełny i zwiększyć liczbę swych owiec. Liczba owiec wynosiła w 1870 r. 28,477,851 sztuk, w 1880 r. 40,190,866 sztuk, w 1887 roku 44,759,314 sztuk z produkcyą wełny 333,500,000 funtów.

Widzimy więc ze wszystkich stron przygotowywanie wielkiego wzrostu, a chociaż konsumcya dotychczas mniéj więcéj podążała za produkcyą, jednakże trudno oznaczać, jak olbrzymi wzrost produkcyi w najbliższéj przyszłości, przy cokolwiek znośnych cenach, przyjęty będzie na rynku, jeśli się nie otworzą nowe miejsca zbytu. Na szczęście dla hodowli owiec we wszystkich częściach świata starania około zdobycia nowych rynków w gęsto zaludnionych okolicach Wschodniéj Azyi korzystnym zostały uwieńczone skutkiem. Już dzisiaj rozpoczął się ożywiony ruch w wełnie kalifornijskiéj z Japonią, a szybkość, z jaką europejski sposób życia rozpowszechnia się w tém cesarstwie, pozwala spodziewać się korzystnego dalszego rozwoju tego handlu. Również w

północno-zachodnich prowincyach Indyj zaprowadzono przemysł wełniany. W końcu dokonano także próby wprowadzenia do Chin pośledniejszych gatunków wełny—dotychczas jednak bez znaczniejszego skutku.

„Ku wschodowi Azyi, ale także ku Północnéj Ameryce zwracać należy oczy, jako przyszłym głównym rynkom zbytu na wełnę. Jednym z najkorzystniejszych wyników międzynarodowéj wystawy w Kalkucie było zapoznanie wschodnio azyatyckich narodów z użyciem i źródłami nabywania taniéj wełny. Jeśli produkt ten rozpowszechni się więcéj pomiędzy temi narodami, a Stany Zjednoczone zdecydują się na wolny od cła dowóz wełny, w takim razie otworzy się w Ameryce dla droższych, we Wschodniéj Azyi dla pośledniejszych gatunków wełny miejsce zbytu, odejmujące przynajmniéj dla najbliższéj przyszłości rynkowi wełny wszelki poważniejszy kłopot.

„Mimo to od mniéj więcéj dwóch lat ceny wełny podniosły się dość znacznie. Wyjaśnienie tego, na pierwszy rzut oka niespodziewanego objawu, znajdujemy w sprawozdaniu firmy „Dalgety i S ka."

„Australska strzyka owiec z r. 1889 była tak pod względem jakości, jak i ilości wyborowa. Sprzedaż wełny australskiéj podniosła się z 507,264 bel w roku przeszłym na 611,776 bel. Wywóz do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, włącznie z Kanadą, wyniósł w 1889/90 r. 15,758 bel; zaś w 1888/9 r. 38,241 bel; w 1887/8 r. 22,825 bel; w 1886/7 r. 15,360 bel. Zmniejszanie się dowozu pozostaje podobno w związku z niekorzystnemi warunkami północno amerykańskiego przemysłu wełnianego. Również w połączeniu z przemysłem stają ceny najdelikatniejszych gatunków wełny w Australii. Ameryka jest głównym odbiorcą na wysoko cienką, lekką, niemytą wełną z meryno sów. W r. 1888/9 płacili za ten gatunek kupcy amerykańscy o ½ do 1½ pensa za funt więcéj niż wszyscy odbiorcy europejscy. W 1889/90 r. pozostał popyt amerykański znacznie w tyle po za poprzedniém zapotrzebowaniem. Europa, co prawda, postąpiła cokolwiek w cenie, nie była jednak w stanie płacić więcéj niż Ameryka w roku poprzednim. Następstwem tego było, iż ceny na australską wysoko cienką wełnę pozostały te same, gdy tymczasem inne gatunki notowano cokolwiek wyżéj.

„W Australii stan owiec obliczają na 100 do 105,000,000 sztuk, nie licząc w to jagniąt tegorocznych. Roczny wzrost liczby owiec wynosi 4%, produkcyi wełny 4,5%. Ponieważ z Południowéj Afryki spodziewać się niemożna wzrostu dowozu, z państw zaś La Plata znaczne nastąpi zmniejszenie się wywozu, Australia z rocznym wzrostem, wynoszącym około 50,000 bel, nie będzie w stanie pokryć w bieżącéj kampanii (1890/1) prawdopodobnie zmniejszonéj podaży. Spodziewać się więc można przynajmniéj dla najbliższéj przyszłości dalszéj zwyżki ceny wełny."

Sprzeczność pomiędzy spodziewaną dalszą zniżką ceny a faktyczną zwyżką, zdaniem mojém, tłómaczy się w następujący sposób: Zapasy europejskie od r. 1880 zmniejszały się bezustannie i w ostatnich czasach dosięgły swego dozwolonego *minimum.* Do tego dołączyły się przeszkody w produkcyi południowo-amerykańskiéj i południowo-afrykańskiéj. Ceny się podniosły, a z niemi i składy w drugim i trzecim ręku, co w dalszym ciągu sprzyjało tendencyi zwyżkowéj. Okres jéj trwania trudno, rzecz jasna, przewidzieć. Mało jednak jest widoków, aby tendencya zwyżkowa trwała przez dłuższy czas. *S. B.*

Nawóz pod oziminy.

Niżéj podana tabelka wskazuje nam ilości trzech składników głównych nawozów handlowych, azotu, kwasu fosfornego i potasu, zawarte w 100 kilogramach pszenicy i żyta, oraz w odpowiedniéj słomie. Są to cyfry przeciętne, zdolne do zmian niejakich, lecz jedynie w ciasnych granicach, odpowiednio do jakości gruntu, uprawianéj odmiany i innych warunków. Znajduje się:

	W 100 kil. pszenicy i jego słomy	W 100 kil. żyta i jego słomy	W 100 kil. mieszanki i słomy
Azotu	2 kil. 32	2 kil. 96	2 kil. 61
Potasu	2 „ 66	3 „ 16	2 „ 91
Kwasu fosfornego	1 „ 46	1 „ 60	1 „ 53

Jeśli teraz przyjmiemy wydajność, wynoszącą z hektara 15 kwintali, każdego z powyższych gatunków zbóż z odpowiednią słomą, zbiór zawierać będzie następujące ilości każdego z trzech składników użyźniających:

Składniki	Zbiór: 15 kwintali metrycznych ziarna i odpowiednia ilość słomy		
	Pszenica	Żyto	Mieszanka
Azot	34 kil. 80	44 kil. 40	39 kil. 60
Potas	39 „ 90	47 „ 40	43 „ 65
Kwas fosforny	21 „ 90	24 „ —	22 „ 95

Powyższych kilka cyfr daje wyobrażenie o wymaganiach ozimin, wyobrażenie, które się przedstawi pod wyraźniejszą postacią, jeśli zamienimy w azotan sody fosforan wapna i chlorek potasu ilości azotu, kwasu fosfornego i potasu, zawarte w zbiorze 15 kwintali z hektara.

Nawóz	Ilość nawozu		
	Pszenica	Żyto	Mieszanka
Azotan sody	223 kil.	284 kil.	254 kil.
Chlorek potasu	80 „	95 „	87 „
Fosforan 16 lub 17% i żużle	132 „	145 „	139 „
Albo superfosfat 12%	182 „	200 „	191 „
Albo fosfat mineralny 20%	100 „	110 „	105 „

Zwracamy jednak uwagę, że owa owa waga nawozów, przedstawiająca ilości azotu, kwasu fosfornego i potasu, zawarte w zbiorze, nie stanowi nawozu potrzebnego lub wystarczającego do otrzymania zbioru, wynoszącego 15 kwintali ziarna i odpowiedniéj ilości słomy z hektara. Warunki bowiem uprawy dążą do podniesienia, względnie do obniżenia cyfr powyższych, a właśnie praktyka, czyli doświadczenie, polegające na faktach starannie badanych, służy nam do wskazania dawek fosfatu, soli potasowych i azotanu, potrzebnych do wywołania w gruncie urodzajności podobnéj do téj, która wydaje zbiór 15 kwintali ziarna z hektara.

W rzeczywistości z jednéj strony ziemia uprawna o średniéj dobroci, dobrze przygotowana i czysta, dostarcza roślinom znacznéj części potrzebnego im pożywienia; z drugiéj ogół składników użyźniających, dowieziony w nawozie, ani w części nie bywa zużytkowany przez roślinność, nawet przy warunkach najwięcéj sprzyjających, to jest, jeśli nawóz jest możliwie najdokładniéj rozdzielony w warstwie rodzajnéj. Wynika więc z dwóch tych warunków działających w kierunku przeciwnym, że w ziemiach bogatych, w których ilości azotu, kwasu fosfornego i potasu, wskazane przez skład zbioru, znajdują się w znacznéj części jako rezerwa gruntu, nawóz uzupełnia tylko przyrodzoną urodzajność ziemi i potrzeba tylko dostarczyć jéj pewnego dodatku tego lub owego składnika użyźniającego, mniejszego niż ostateczne wymagania zbioru. Przeciwnie w gruntach bardzo ubogich wymaganie roślin nie może być zaspokojone przez dowóz ilości nawozów, odpowiadających zawartości tych gruntów w azot, potas i kwas fosforny; ponieważ ogół tych nawozów nie może być nigdy w przeciągu roku zużytkowany przez roślinność. Nawóz więc tutaj powinien być obfitszy, niż go wskazuje skład zbioru. Wreszcie, o ile się tycze saletrzanu sody, który przez deszcze bywa tak łatwo spłókiwany w podglebie, ponieważ warstwa rodzajna nie posiada własności zatrzymywania go, jak to czyni z kwasem fosfornym i potasem, ilość użyta powinna o tyle więcéj przenosić ilość wskazywaną przez skład zbioru, im uboższa jest ziemia w azot, im więcéj przepuszczalna, i im klimat jest wilgotniejszy.

Wskazówki więc, podane powyżéj, posiadają jedynie wartość względną. Mimo to oddać one mogą dobre usługi przy obliczeniach wyczerpania przez oziminy gruntu, którego skład jest nam znany; lecz, jak to już zaznaczyliśmy poprzednio, jedynie doświadczenia kulturalne, powtarzane na gruntach o rozmaitym składzie, zapewnić mogą dokładną wskazówkę co do ilości nawozu, potrzebnego pod pszenicę i żyto. Obornik jest nawozem par excellence: dostarcza on gruntowi jednocześnie ze składnikami mineralnemi, niezbędnemi do pożywienia roślin, i materyi organicznéj, która, zamieniając się w próchnicę, odgrywa rolę tak ważną pod względem ulepszenia warstwy rodzajnéj.

Na nieszczęście w ogromnéj większości naszych majątków nie produkujemy ani w przybliżeniu dostatecznéj ilości nawozu, potrzebnego do zachowania urodzajności naszych gruntów. Niedostateczna ta produkcya obornika zmusza nas do używania nawozów sztucznych. Porównajmy więc z niemi obornik pod względem jego zawartości w azot, kwas fosforny i potas Skład obornika jest nadzwyczaj zmienny, odpowiednio do pożywienia bydła, które je produkuje, oraz natury podściołu. Do porównania weźmiemy bardzo bogaty obornik średnio przegniły. W ten sposób otrzymamy rezultat porównania, dający nam wszelką pewność przy obliczaniu ilości potrzebnych do użycia nawozów sztucznych. Porównanie to z nawozami handlowemi odbyć się może w następujący sposób:

1,000 kil. obornika zawiera	Odpowiednie ilości nawozów handlowych
Azotu 5 kil. 0	=32 kil. azotanu sody à 15,6%
Potasu 6 kil. 3	=13 kil. chlorku potasu à 50% =53 kil. kainitu à 12%
Kwasu fosfornego 2 kil. 2	=55 kil. żużli à 16 do 17% =22 kil. superfosfatu à 12% =12 kil. fosfatu mineralnego à 22%

Jako słabe nawożenie uważać można 20,000 kilogr. obornika na hoktar, jako nawożenie średnie 40,000 kilogr., jako nawożenie silne 60,000 kilogr. Przypatrzmy się teraz przy pomocy powyższéj wskazówki, jakich ilości nawozów handlowych używać należy, chcąc zapewnić gruntowi ilości azotu, kwasu fosfornego i potasu, w 60,000 kilogr. obornika zawarte. Podług powyżéj przytoczonych danych, otrzymamy następujące dane: azotanu sody 1,920 kilogr. kwasu fosfornego, odpowiednio do potasu, w jakim go używamy: a) żużli 945 kilogr., b) superfosfatu 945 kilogr., c) fosfatu mineralnego sproszkowmnego 710 kilogramów potasu: w postaci chlorku 756 kil., kainitu 3,150 kilogr.

W rzeczywistości jednak z powodu znacznych bardzo różnic, jakie wykazują pod względem przyswajalności ich przez rośliny te same składniki użyźniające, zawarte w oborniku i w nawozach mineralnych,

zastępstwa uskutecznić niemożna w stosunku wskazanym przez powyższe obliczenia arytmetyczne. W téj kwestyi niezbędne będą następujące wzmianki:

1) Azot saletrzanów bywa daleko lepiéj wyzyskiwany przez rośliny niż azot obornika, i doświadczenie wykazało, iż wystarczy dawać w postaci azotanu mniéj więcéj piątą część ilości azotu zawartego w 60,000 kilogr. obornika w celu otrzymania tego rezultatu (380 kilogr. azotanu sody stanowią w praktyce dość silne nawożenie azotowe).

2) Przeciwnie ilość fosfatu, dostarczanego ziemi w postaci nierozpuszczalnéj, powinna być równa ilości zawartéj w oborniku. Natomiast większą o połowę lub jedną trzecią część, odpowiednio do jakości gruntu, skuteczność przypisywać należy superfosfatowi w porównaniu z fosfatami nierozpuszczalnemi, mianowicie na gruntach wapiennych; zależy to bez kwestyi od znaczniejszéj rozpuszczalności kwasu fosfornego w superfosfacie, a po części także od zawartości siarczanu wapna w tym nawozie. Na grunta gliniaste, krzemienisto-gliniaste, piaszczyste i murszate, żużle defosforacyjne i większa część naturalnych fosforanów wapna, zmielonych dokładnie, działają w tym samym, a niekiedy nawet w wyższym stopniu użyźniająco niż superfosfaty o téj samej zawartości kwasu fosfornego.

3) Wyłączając grunta murszate, bardzo wapienne lub piaszczyste, obywać się można zwykle bez używania soli potasowych; grunta bowiem po większéj części zawierają dostateczną ilość tego składnika. Natomiast częściéj, niż to się zdaje zwykle, brak jest w gruncie magnezyi; więc też dla niektórych gruntów bardzo polecenia godne jest użycie kainitu, zawierającego 16 do 18% siarczanu magnezyi; nawóz ten potasowy korzystniejszy jest z tego względu niż chlorek potasu.

Uwzględniając powyższe wskazówki i opierając się na sumiennych i przekonywających doświadczeniach, w przybliżeniu poznać można ilości azotu, kwasu fosfornego i w danym razie potasu, mogące w praktyce zastąpić 60,000 kilogramów obornika.

Owe 60,000 kilogr. obornika zastąpione być mogą w praktyce rolniczéj pod względem zasadniczych składników użyźniających (azotu, kwasu fosfornego i potasu) przez następujące ilości nawozów chemicznych: 125 kilogr. kwasu fosfornego, 60 kil. azotu i 60 kil. potasu.

Odpowiednio do ilości obornika, jaką rozporządzamy w naszém gospodarstwie, zmieniać możemy ów wyżéj wskazany stosunek azotu, kwasu fosfornego i potasu. *St. B.*

Nowy przemysł.

W następstwie spustoszeń, jakich bezustannie jeszcze dokonywa w krajach hodujących najszlachetniejsze gatunki wina, filoksera, wino zupełnie czyste, wyciśnięte z jagody winnéj, staje się coraz rzadszém zjawiskiem, a zastępują je coraz więcéj rozmaite mniéj lub więcéj szkodliwe dla zdrowia mieszaniny, a w każdym razie fabrykaty, które do nazwy wina mało bardzo rościć sobie mogą pretensyi. Nie chcemy tutaj wprawdzie wyliczać wszystkich, po części obrzydliwych, po części szkodliwych ingredyencyj, jakich używają niesumienni fabrykanci w celu nadania wodzie smaku i koloru wina; faktem jest jednak, nieulegającym zaprzeczenia, że pomimo najsurowszéj nawet kontroli organów państwowych, liczne bardzo na tém polu dzieją się nadużycia i to przeważnie w krajach produkujących wino na wywóz. Nadużycia te wynikają przeważnie z faktu, że w renomowanych ogniskach produkcyi wina popyt przewyższa w wysokim stopniu podaż; fabrykanci więc wina, chcąc zadowolić swych odbiorców, a nie mając dostatecznego zapasu winogron, uciekają się przy wyrobie wina do innych surrogatów, i produkt w ten sposób otrzymany wysyłają następnie pod renomowaną firmą w świat, jako czyste wino. Takiemu oszukiwaniu konsumentów przychodzą w pomoc dość rozpowszechnione mniemania, jakoby tylko winogrona wyprodukowane w cieplejszych okolicach nadawały się do wyrobu wina, winogrona zaś rosnące w sferach zimniejszych zupełnie na cel ten były nieprzydatne. Mniemanie to jednak jest błędne. Zapewne, że nasze krajowe wino współzawodniczyć nie może z winogronami okolic południowych, w których przytém hodowla krzewu winnego po części od wieków prowadzona jest racyonalnie, ale mimo to przy umiejętnym wyrobie wydaje ono trunek przewyższający zarówno pod względem zdrowotności, jak nawet i smaku, podawane za czyste wino zagraniczne fabrykaty, w których niejednokrotnie nie znajduje się ani kropla soku winnéj jagody. Szkoda tylko, że przemysł ten wyrabiania wina z krajowego materyału surowego znajduje się jeszcze w pieluchach. Wprawdzie i u nas znaleźli się przemysłowcy, którzy chwycili się téj gałęzi produkcyi, że tylko wymienię p. Michała Wysockiego, który pierwszy w Warszawie z korzystnym skutkiem zaczął wyrabiać wino z krajowych winogron i owoców, lecz pomiędzy publicznością naszą przy rozpowszechnioném, a niczém nieuzasadnioném uprzedzeniu przeciwko winom krajowym, wyrób ten nie zyskał dotychczas należytego uwzględnienia. Przytém, jak na tylu innych gałęziach produkcyi, i tutaj uwydatnia się dotkliwy brak bezpośredniego skommunikowania się producentów winogron z fabrykantami wina. Niejeden z naszych właścicieli ziemskich, posiadający znaczne szpalery wina, nie wie często, co począć z winogronami, i zbywa je za bezcen drobnym handlarzom; fabrykant zaś wina niejednokrotnie z wielkiemi tylko trudnościami nabywa potrzebny mu materyał surowy.

Lecz nie same tylko winogrona służą do wyrobu zdrowego trunku, mogącego bardzo korzystnie zastąpić tak rozpowszechnione piwo, wódkę, a po części i wino zagraniczne. Zwłaszcza w ostatnich czasach we wszystkich prawie krajach cywilizowanego świata coraz większe zyskują rozpowszechnienie wina owocowe. Na ostatnim zjeździe międzynarodowym w Wiedniu baron Pereira zwrócił uwagę rolników na ogromną ekonomiczną doniosłość wina owocowego, które z jednéj strony skutecznie zapobiedzby mogło nadużywaniu alkoholu, a z drugiéj zapewniło, zwłaszcza uboższym warstwom ludności, zdrowy i stosunkowo tani trunek. W rzeczy też saméj fabrykacya i używanie win owocowych coraz większe zyskują rozpowszechnienie. Pomijając już dawną ojczyznę jabłecznika, tak zw. „cidru," północną Francyę, w południowych i środkowych Niemczech wyrób wina z jabłek i innych owoców, zwłaszcza pomiędzy włościanami, dość jest rozpowszechniony. W ostatnich zaś czasach fabrykacya ta przeniosła się w nasze sąsiedztwo. Sprowadzeni bowiem przez komissyę kolonizacyjną chłopi wirtembersey do W. Ks. Poznańskiego przemysł ten ze swéj ojczyzny przenieśli do nowych swych siedzib. Koloniści dzierżawią od okolicznych właścicieli ziemskich sady i ze zdobytych w ten sposób owoców wyrabiają jabłecznik. Trunek ten, co prawda, przyzwyczajonéj do gorętszych napojów ludności miejscowéj chwilowo niebardzo jeszcze smakuje; przy ogromném jednak w skutek ostatniego opodatkowania podrożeniu okowity ma dość wielką przyszłość przed sobą. I u nas napotykamy początki fabrykacyi win owocowych, bądź to z jabłek, bądź też z agrestu i innych jagód. Wina te jednak, stanowiące zdrowy i tani bardzo napój, tak samo, jak wino z winogron krajowych, mają do walczenia z uprzedzeniem naszéj publiczności, pomiędzy którą niemiecki trunek narodowy, niezdrowe i odurzające piwo, coraz więcéj wchodzi w użycie. Zadaniem więc jest fabrykantów jest możliwie dobrym i stosunkowo tanim wyrobem zwalczyć to uprzedzenie. *X.*

ROZMAITOŚCI.

Wywóz pszenicy z Indyj. Aż do r. 1873 podnoszono w Indyach od pszenicy cło wywozowe, które nie dozwoliło podnieść się wywozowi; nieznaczne tylko ilości, najwięcéj w r. 1870/1 w ogólnéj wartości 637,090 funtów sterlingów wywieziono do Anglii. Po zniesieniu cła podnosił się stopniowo wywóz, już w r. 1877/8, dosięgając 6,373,168 centnarów, i uczynił następnie skok olbrzymi, a mianowicie z 7,400,000 centn. w r. 1880/1 na 19,900,000 centn. w r. 1881/2. Wzrost ten wywołał wielką obawę pomiędzy rolnikami europejskimi, widzącymi tak olbrzymie wzrastanie indyjskiego współzawodnictwa. Obawa ta jednak mało była uzasadniona, ponieważ wywóz od roku 1882, pomijając niektóre wahania się mniéj więcéj, pozostał na téj saméj wysokości. Wywóz ten wynosił w 1886/7 r. 22,000,000 centn. w 1887/8 r. 13,000,000 centn., w 1888/9 r. 17,000,000 centn. Ponieważ zeszłoroczne żniwo gorsze jest od poprzedniego, przeto zmniejszy się także wywóz w r. 1889/90. Nic więc nie przemawia za tém, aby wywóz pszenicy z Indyj większe przybrał rozmiary; przeciwnie, zdaje się, że ludność indyjska staje się zamożniejsza. Zapłata robotnika podnosi się tam tak samo jak w Europie, tak, iż massa ludności uboższéj spożywa teraz więcéj chleba pszennego, gdy tymczasem dawniéj zadowalać się przeważnie była zmuszona prosem i ryżem. O wiele groźniejszym dla naszego rolnictwa współzawodnikiem niż Indye jest i nadal jeszcze Ameryka. Nietylko bowiem obszar obsiany pszenicą jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj półtora raza tak wielki, jak w Indyach, ale także procentowy wzrost ziemi, wziętéj pod uprawę pszenicy, jest dwa razy większy aniżeli w Indyach. Zbiór także przeciętny z jednego i tego samego obszaru większy jest w Ameryce niż w Indyach. *x*

Fałszowanie nawozów sztucznych. O nowym sposobie fałszowania nawozów sztucznych znajdujemy doniesienie w poznańskim *Landw. Centralblatt*: Tutejszéj niemieckiéj stacyi doświadczalnéj nadesłano przed kilku dniami próbkę mąki z kości do rozbioru chemicznego i do ocenienia jéj wartości rzeczywistéj. Sprzedający zaręczał kupującemu, że towar jest czysty, niepozbawiony kleju i zawiera 20% kwasu fosfornego i 4% azotu. Na pozór dostawiona mąka nie różniła się od zwykłéj niczem nadzwyczajném. Wprawdzie wyglądała nieco ciemniéj niż zazwyczaj, ale to przytrafia się nawet przy zupełnie czystéj mące, jeżeli fabryka przed zmieleniem kości odtłuszcza je za pomocą benzyny. Po dokonanym rozbiorze chemicznym skonstatowano zawartości kwasu fosfornego tylko 15,4%, azotu zaś zaledwie 3,1%. Ale co najgorsza, że wyrób ten okazał się sfałszowanym przez dodanie nader miałko zmielonéj łuski z nasienia rycynusowego i to w stosunku co najmniéj 30%. W skutek tego kupujący odmówił odebrania sfałszowanego towaru, a handlarz będzie się starał zapewne pozbyć się go komu innemu. Odpadki od wytłoczyn oleju rycynusowego odznaczają się wprawdzie bardzo znaczną zawartością azotu, i mogłyby przeto w rolnictwie być bardzo przydatne jako nawóz, gdyby ich skuteczności nie zmniejszała w wysokim stopniu ta okoliczność, że łuska tego nasienia bardzo jest

twarda i dopiero po kilku latach ulega zupełnemu rozkładowi w ziemi. Dla tego ponownie ostrzegamy naszych rolników, ażeby przy kupowaniu tak nasion jak i nawozów sztucznych zachowywali potrzebną ostrożność, i nie odbierali ich prędzéj od handlarzy, dopóki na jakiéj stacyi doświadczalnéj nie przekonają się o zupełnéj ich dobroci.

Bydło w Ameryce. Wedle najświeższych wiadomości, ceny bydła w Ameryce poszły obecnie w górę; być więc może, iż dowóz amerykańskiego bydła do Anglii niezadługo zmniejszy się znacznie, czego zaś następstwem będzie, że i w Anglii bydło lepiéj zacznie płacić. Z tych konjunktur radziby skorzystać szlezwicko-holsztyńcy eksporterowie bydła. Wysłali przeto do cesarza niemieckiego, gdy bawił w Wilhelmshafenie, i wybierał się ztamtąd do Anglii, deputacyę z prośbą, ażeby raczył u rządu angielskiego wyjednać zezwolenie na wprowadzenie do Anglii żywego bydła ze Szlezwigu i Holsztynu. Tymczasem urządzili w Tunningu wielką rzeźnię, w któréj co tydzień bić zamierzają po 2—3,000 skopów i wywozić mięso do Anglii.

Nowy gatunek żyta. Olbrzymie żyto cesarskie, oto nowy gatunek żyta, wyprodukowany w okolicach Pragi Czeskiéj, a w handel świeżo wprowadzony przez firmę Ernst Bahlsen. Gatunek ten żyta ma istotnie posiadać niezwykłe zalety, bo udaje się podobno na każdéj ziemi, a przynajmniéj co do żyzności gleby niebardzo jest wybredny, i krzewi się nadzwyczajnie, wypuszczając z jednego ziarna całe krze łodyg; wyrasta doskonale w słomie i w ziarnie; sprzęt daje bardzo obfity. Reprezentantem firmy czeskiéj na Niemcy jest Albert Friedlaender w Berlinie (N. W. Flensburgerstrasse 15), który w prospekcie, rozsyłanym do rolników, a polecającym im do nabycia ten produkt, zamieszcza dość długi szereg nazwisk gospodarzy rolnych, którzy już zrobili próbę tego żyta i nie szczędzą mu gorących pochwał.

Mleko. Berlińscy handlarze mleka zamierzają podobno brać odtąd po 5 fenigów za litr niezbieranego mleka więcéj niż dotychczas. Krok ten uzasadniają tém, że wymagania policyjne co do składu chemicznego niezbieranego mleka są coraz ostrzejsze, że w ostatnich kilku latach grassowały liczne zarazy na bydło, w skutek czego padło go niemało, a w dodatku granice kraju szczelnie są zamknięte dla bydła zagranicznego; że krajowe bydło bardzo w ostatnim czasie podrożało, że narażeni są obecnie na znacznie większe wydatki niż przedtém w celu utrzymywania mleka przez dłuższy czas w niezepsutym stanie.

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 13 do 20 września.

Pszenica korzec	5.70—6.15
Żyto „	4.15—4.50
Owies p.	2.25.—2.85
Jęczmień „	3.75—4.00
Gryka korzec	3.60—4.00
Groch polny „	4.00—6.00
Rzepak letni „	9.00
Rzepak zimowy „	6.50
Wół najlepszy rubli	110
Wół średni „	90
Wołowina polędwica f. k.	18—20
Cielęcina	——13
Wieprzowina	12——
Baranina	12—13
Łój wołowy	12—14
Słonina	16—17
Sadło świeże	17
Smalec wieprzowy	20
Indyk żywy	2.00—3.00
Indyk bity	00—00
Perliczka żywa	.—— .75
Kaczka bita	30——
Kura bita	75
Kasza pszenna garniec	—.35
Kasza perłowa „	—.30
Kasza grycz. drob. „	—.23
Kasza gr. zwycz. „	—.23
Kasza jęczmienna „	.15
Kasza jaglana „	—.25
Kasza owsiana „	—.25
Mąka żytnia razowa pud	.90
Mąka żytnia pytlowa „	1.40
Mąka pszenna Nr. 000 „	2.—
Mąka pszenna krupcz. „	2.—
Mąka gryczana „	1.10
Mąka kartoflana „	2.70
Otręby żytnie „	65
Otręby pszenne „	60
Chleb żytni funt	2½
Chleb sytny „	3½
Chleb pszenny „	6½
Chleb lepszy „	7½
Mleko świeże garniec	30
Mleko zbierane „	20
Masło świeże funt	22—32
Masło solone „	22½——
Smietany garniec	1.00—.140
Cukier kostkowy funt	13½
Kawa „	60—65
Jaj kopa kop.	95

Kapusty główka kop.	2—3
Kartofli garniec kop.	4
Buraków pęczek kop.	3
Sól pud kop.	45—50
Pieprz funt kop.	50
Octu zwyczajnego kw. k.	6
Octu stołowego kw. kop.	10
Spirytus czysty wiadro	11.50
Spirytus 78 pr. „	—
Okowita 40 pr. „	—
Wódka 10 pr. „	8.65
Wódka 6 pr. szum. „	4.66
Siemię lniane garniec kop.	20
Siemię konopne garn. „	18
Chmiel krajowy pud rub.	—
Chmiel zagranicz. „ „	—
Swiece stearyn. funt kop.	24
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp. kub. rub.	14.00
Piwo zwyczajne wiadro kop.	50
Piwo bawarskie „ „	1.—
Oléj lniany pud rub	4.20
Oléj konopny „ „	5.50
Oléj rzepakowy „ „	4.20
Oléj oczyszczony „ „	5.40
Wosk funt „	57½
Mydło zwyczajne „ kop.	11
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	—
Płótno lniane „ „	—
Len pud rub.	8
Konopie „ „	—
Skóra końska sztuka	2.25—4
Skóra cielęca „	10.—12—
Stal krajowa pud	5.60
Stal angielska „	10.40
Żelazo kute „	2.10
Żelazo walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Koks z fabryki gazu z dostawą czetw. kop.	1.45
Węgiel angielski czetwiert'	1.80
Nafta kaukazka garniec kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi	4.00

Sprawozdanie tygodniowe.

K. PĄGOWSKI.

Toruń, dnia 15 września 1890 roku.

Usposobienie zwyżkowe; powietrze pochmurne.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 264
Pszenicy transito pstréj	120—130	130—140	0,81—0,89
„ „ jasnéj	120—130	135—150	0,84—0,94
„ krajowéj pstréj	120—126	170—176	
„ „ „	126—130	176—178	
„ „ jasnéj	120—126	172—178	
„ „ „	126—130	178—182	
Żyta transito	115—128	100—110	0,62—0,68
„ krajowego	115—120	150—154	
„ „	122—128	154—158	
Jęczmienia transito		105—135	0,65—0,84
„ krajowego		125—155	
Owsa transito		80—90	0,49—0,55
„ krajowego		120—130	
Grochu transito		105—140	0,65—0,89
„ krajowego na paszę		125—135	
„ „ wrzącego		140—160	
„ „ Victoria		135—175	
Rzepaku transito		190—210	1,20—1,33
„ krajowego grubo-ziarnist.		210—225	
Rzepiku „		200—215	
Łubinu niebieskiego		70—85	0,30—0,39
„ żółtego		75—90	0,33—0,43
Wyki		120—140	0,60—0,75
Kuchu rzepiowego	Za 50 kilogr.	5,15—5,60	0,64—0,70
„ lnianego		6,00—6,50	0,75—0,81
Otrąb żytnich		4,30—4,50	0,52—0,55
„ pszennych		3,90—4,20	0,48—0,51
Koniczyny czerwonéj		20—35	2,32—4,26
„ białéj		20—40	2,32—4,80
Tymotki		16—20	1,81—2,32

W Hamburgu płacono przy chwiejném usposobieniu za okowitę

kartoflaną bez beczki m. 27 }
łącznie beczek kontrakt. „ 28 } za 100 L. 100%.

na wrzesień	marek	28.50	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,49	przy kursie 264
na wrzes.-paźd.	„	28.50		0,49	
na paźdź.-listop.	„	27.50		0,46	
na listop.-grudz.	„	26.—		0,40	
na maj-czerwiec	„	25.75		0,39	

Cło wynosi: od pszenicy i żyta po 50 marek, owsa 40 marek, jęczmienia 22,50 m., kukurydzy, tatarki, grochu, bobiku, wyki i łubinu 20 m., rzepiu i rzepaku 20 m., prosa 10 marek za 1,000 kilogramów Siemię lniane, konopie, kuchy, otręby i koniczyna wolne od cła

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 10 (22) Сентября 1890 г.